

«Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz daje życie swoje za owce. Najemnik zaś i ten, kto nie jest pasterzem, którego owce nie są własnością, widząc nadchodzącego wilka, opuszcza owce i ucieka, a wilk je porywa i rozprasza; dlatego, że jest najemnikiem i nie zależy mu na owcach. Ja jestem dobrym pasterzem i znam owce moje, a moje Mnie znają, podobnie jak Mnie zna Ojciec, a Ja znam Ojca. Życie moje oddaję za owce. Mam także inne owce, które nie są z tej owczarni. I te muszę przyprowadzić i będą słuchać głosu mego, i nastanie jedna owczarnia, jeden pasterz [...] Moje owce słuchają mego głosu, a Ja znam je. Idą one za Mną i Ja daję im życie wieczne. Nie zginą one na wieki i nikt nie wyrwie ich z mojej ręki. Ojciec mój, który Mi je dał, jest większy od wszystkich. I nikt nie może ich wyrwać z ręki mego Ojca. Ja i Ojciec jedno jesteśmy».

Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest teraz obecny przy Tobie. Rozważaj, jak patrzy na Ciebie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie, aby to Duch Święty ją prowadził i usuwał wszelkie przeszkody oraz aby oczyszczał Twoje intencje, czyny i wszelkie działania, kierując je ku większej chwale Boga.

Wchodząc w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać (możesz go jeszcze raz przeczytać), a następnie **zaangażuj swoją wyobraźnię**. Wyobraź sobie pastwisko, górską łąkę, zobacz pasące się na niej stado owiec i pasterza, który chodzi między nimi.

Poproś teraz Pana o owoc modlitwy. W dzisiejszej modlitwie **poproś o łaskę otwartych uszu i serca na doświadczenie Pana Boga**.

«Ja jestem dobrym pasterzem i znam owce moje a moje Mnie znają»

Przyjrzyj się pasterzowi – zobacz, jak chodzi po pastwisku między owcami, jak patrzy na każdą z nich, podchodzi, sprawdza czy nic jej nie brakuje, dotyka, głaszcze, czasem coś mówi do którejś. Widać, że zna swoje zwierzęta, troszczy się o nie, jest w stanie je rozróżnić, wie czego każde z nich potrzebuje. Owce nie są dla niego stadem, masą – każda jest ważna i znana, każda ma swoje imię. Zwróć też uwagę, jak na obecność pasterza reagują owce.

Jezus – Bóg jest Dobrym Pasterzem. Tak jak pasterz zna swoje owce, tak Jezus zna każdego z nas. Każdy z osobna jest dla Niego ważny, każdego zna osobiście i nazywa jego imieniem. Każdego z nas kocha i o każdego się troszczy.

„Pan mym pasterzem, nie brak mi niczego” mówi Psalmista. Czy potrafisz przyłączyć się do jego głosu? I tak jak on ufnie powiedzieć Bogu „dobroć Twa i łaska pójdą w ślad za mną przez wszystkie dni mego życia”?

«Moje owce słuchają mojego głosu a Ja je znam. Idą one za Mną. »

Pasterze w Palestynie mieli zwyczaj prowadzić swoje owce. Zwierząt nikt nie poganiał, jak to ma miejsce w krajach zachodnich. Także współcześnie na wzgórzach Judei można spotkać pasterzy, którzy idąc przodem nawołują swoje owce, a zwierzęta pospiesznie za nimi podążają.

Owce nie rozumieją słów, ale są w stanie rozróżnić ton głosu. Nie jest ważne co mówi pasterz, ale w jaki sposób to mówi. A pasterz woła w taki sposób, z taką czułością, że owce ufają jego głosowi.

Bóg jest czuły i dobry, niezmiennie kocha człowieka. Mówi do nas zawsze łagodnie, zawsze w taki sposób, że chce się tego słuchać i za tym iść. Bóg chce Cię przekonać, pociągnąć do siebie. On nigdy na Ciebie nie krzyczy, nie pogania, nie straszy. To Bóg miłości, a miłość nie krzyczy.

Wysłuchaj się w głos Jezusa. Daj sobie teraz czas, żeby usłyszeć i poczuć jak Bóg do Ciebie mówi.

«Ojciec mój, który Mi je dał, jest większy od wszystkich. I nikt nie może ich wyrwać z ręki mego Ojca.»

Jezus przypomina, że jesteśmy Jego własnością. Takie sformułowanie może nam się kojarzyć ze zniewoleniem, ale Jezusowi chodzi o coś innego. Być własnością Boga oznacza, że robi On wszystko dla naszego zbawienia, bo w Jego oczach mamy wartość nieskończoną.

Dziś Jezus mówi do Ciebie, że Mu na Tobie zależy, że jesteś Jego skarbem, jedynym, tak wyjątkowym, że jest gotowy za Ciebie umrzeć. Łagodnie i cierpliwie, nie poganiając i nie zmuszając zachęca Ciebie, żebyś za Nim szedł, żebyś słuchał Jego głosu. Co czujesz, słysząc te słowa?

Na koniec porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia – lęku, niepewności, ale może i nadziei na prawdziwe spotkanie. Bądź szczery przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, co odkryłeś lub poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z przyjacielem. Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy „Ojcze nasz”.